

VARIA

Ks. MARCIN SIEŃKOWSKI

WIARA W RELACJI DO FILOZOFII NA PRZYKŁADZIE POGLĄDÓW TOMASZA Z AKWINU I AUGUSTA COMTE’A

Chcąc ukazać relację wiary do filozofii, należy wpieryw zdać sobie sprawę z określonego rodzaju trudności. Polega ona na tym, że istnieje wiele sposobów rozumienia wiary, o czym informuje i literatura, i praktyka życia religijnego, a ponadto mówi się o wielu, a nie o jednym, typach filozofii. W związku z tym pewien model wiary może zostać zinterpretowany w poszczególnych koncepcjach filozofii na tyle różnie, że w ramach jednego typu poznania filozoficznego wiara może uchodzić za racjonalną, a innego już nie.

Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania racjonalnych podstaw określonej koncepcji wiary na gruncie konkretnego modelu filozofii. W celu ukazania zależności między wiarą a filozofią zostaną przybliżone dwa odmienne typy poznania filozoficznego: realistyczny i pozytywistyczny, które reprezentują odpowiednio Tomasz z Akwinu i August Comte, oraz związane z nimi dwa pojęcia wiary: jedno w sensie nadprzyrodzonym, a drugie naturalnym. Ponieważ tak nakreślone zagadnienie jest przedsięwzięciem bardzo szerokim, zostanie ono ujęte tylko w aspekcie przedmiotu wiary i przedmiotu filozofii.

1. Przedmiot wiary

Wiara, jak każdy inny typ poznania, odnosi się do swojego przedmiotu¹. Przedmiot wiary jest tym elementem jej struktury, który obok sprawności i aktu decyduje o sposobie rozumienia wiary. W związku z tym nadprzyrodzoność lub naturalność wiary orzeka się m.in. na podstawie jej przedmiotu.

Ks. MARCIN SIEŃKOWSKI, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elckiej; e-mail: sienkowski-marcin@interia.pl

¹ Por. STh 1, q. 11, a. 13, ad 3; S. Kamiński, *Typy ludzkiej wiedzy*, w: tegoż, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989, s. 27.

1.1. Przedmiot wiary w ujęciu Tomasza z Akwinu

W odpowiedzi na pytanie o przedmiot wiary Tomasz stwierdza, że jest nim prawda pierwsza, czyli prawda niezłożona, trwała i niezmienna². Wyjaśnienia tak określonego przedmiotu wiary Akwinata dokonuje poprzez wyróżnienie w nim aspektu materialnego i formalnego. Po pierwsze, przedmiotem wiary jest to, co poznaje się materialnie, czyli to, w co się wierzy. W ten sposób wyodrębnia się poszczególne prawdy wiary, do których zalicza się także prawdę o istnieniu Boga. Po drugie, przedmiotem wiary jest to, poprzez co się poznaje, czyli motyw wiary nazywany przedmiotem formalnym. W wierze jest nim prawdomówność Boga, gdyż w drodze wiary przyjmuje się tylko to, co Bóg objawił i dlatego, że On to objawił. Tak więc motywem wiary, na podstawie którego uznaje się to, co uchodzi za Objawienie, jest Bóg, który zna prawdę i dzieli się nią nie wprowadzając w błąd³. Gdy więc Tomasz mówi, że przedmiotem wiary jest prawda pierwsza, to wprawdzie akcentuje formalny przedmiot wiary, jednakże zaznacza, że i treścią wiary, i jej motywem jest Bóg.

Aby uchwycić tak rozumiany przedmiot wiary, konieczny jest odpowiedni do tego akt. Ponieważ prawda pierwsza przewyższa naturalne zdolności poznawcze człowieka, do jej poznania nie wystarczy samo działanie intelektu. Nie wystarczy też działanie intelektu pokierowanego wolą. Wprawdzie akt wiary uznający za prawdę to, co Bóg objawił, koniecznie domaga się współdziałania intelektu i woli, ale zarówno aktywność intelektu, jak i woli muszą być usprawnione łaską, gdyż dopiero wtedy we właściwy sposób odpowiedzą na prawdę i dobro nadprzyrodzone. Tomasz podkreśla, że stosownie do swego przedmiotu wiara uchodzi za akt nadprzyrodzony, który jest działaniem intelektu pod naciskiem woli przy wsparciu łaski⁴.

Odróżniając przedmiot wiary nadprzyrodzonej od przedmiotu wiary naturalnej, należy zauważyć, że ten drugi jest poznawalny przy użyciu samych tylko naturalnych władz poznawczych. W przeciwieństwie do niego przedmiot wiary nadprzyrodzonej Tomasz nazywa prawdą niejawną⁵. Dzięki tego typu wierze uznaje się to, co jest nieobecne i dla zmysłów, i dla intelektu, ale tylko wtedy, gdy posiada się dostateczne świadectwo do uznania tego za prawdziwe. Natomiast wie się o tym, co jest obecne dla zmysłów lub intelektu, czyli to wszystko, co nie przewyższa zdolności poznawczych człowieka. Wiedza o rzeczach zdobyta własnymi siłami na temat przedmiotów odpowiadających władzom poznawczym człowieka rodzi się na podstawie świadectwa własnych zmysłów lub intelektu. W przypadku rzeczy przewyższających zdolności poznawcze wie się cokolwiek

² Por. STh 2-2, q. 1, a. 1; F. Ch. Bauerschmidt, *Thomas Aquinas: Faith, Reason, and Following Christ*, Oxford 2013, s. 148.

³ Por. STh 2-2, q. 1, a. 1; Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 8; C. S. Layman, *Faith has its reason*, w: *God and the Philosophers: The Reconciliation of Faith and Reason*, pod red. T. V. Morrisa, New Jersey 1995, s. 98.

⁴ „Credere est actus intellectus assentientis veritati divinae ex imperio voluntatis a Deo motae per gratiam” – STh 2-2, q. 2, a. 9.

⁵ Por. *De veritate*, q. 14, a. 3, ad 6.

na ich temat na podstawie cudzego świadectwa. Dlatego też właściwym przedmiotem wiary nadprzyrodzonej jest to, co nie jest obecne dla intelektu (to, co niejawne), w przeciwieństwie do przedmiotu wiedzy, który jest jawny⁶.

Ponieważ prawda w ujęciu klasycznym jest uzgodnieniem intelektu z odpowiadającym mu przedmiotem, to ze względu na wiarę, której przedmiot jest niejawny, mówi się o niejawnej prawdzie. Zgodnie z tym, przedmiot wiary nadprzyrodzonej nie jest widoczny. Natomiast widoczne jest to, co samym sobą porusza rozum lub zmysł do tego, aby zostać poznany. Dzieje się tak w przypadku pierwszych zasad, które są poznawane same przez się (intuicja) albo wniosków, które są rozumiane dzięki pierwszym zasadom (rozumowanie). W tym względzie przedmiot wiary nie jest i nie może być widoczny, a do bycia poznany potrzebuje jakiegoś innego sposobu uchwycenia swej prawdziwości. Tym sposobem jest nacisk woli wywierany na intelekt i udział łaski. W związku z tym wiara bywa określana jako przekonanie o rzeczach niewidocznych⁷.

Zdawałoby się, że na podstawie tego, co Tomasz mówi o przedmiocie wiary, znacznie prościej byłoby powiedzieć, że przedmiotem tym jest po prostu Bóg. Przecież jest On zarówno przedmiotem materialnym, jak i formalnym wiary. Dlaczego więc odpowiedź Tomasza dotycząca przedmiotu wiary wskazuje na prawdę pierwszą? Akwinata zauważa, że gdy tylko człowiek przekona się, że dotychczas, choćby wiarą, przyjmował coś fałszywego, natychmiast porzuca błędne przekonania⁸. Oznacza to, że nikogo nie zadowala błąd (raczej wykrycie błędu). Zatem wszelkie poznanie zmierza do uchwycenia prawdy tak w poznaniu naturalnym, jak i nadprzyrodzonym. Dlatego w celu podkreślenia istoty wiary jako typu poznania Tomasz mówi, że jej przedmiotem jest prawda, tak samo jak jest ona przedmiotem każdego poznania⁹. Ponieważ jednak wiara dotyczy tego, co jest przyczyną i celem wszelkiego istnienia, dlatego jej przedmiotem nie jest jakakolwiek prawda, ale prawda pierwsza, będąca przyczyną każdej innej prawdy.

Należy jeszcze dodać, że przedmiot wiary nadprzyrodzonej jest tym, co faktycznie istnieje. Wiara w coś nieistniejącego byłaby absurdem. Dlatego wiara uznająca prawdy objawione przez Boga zakłada Jego istnienie. W tym właśnie punkcie zbiega się problematyka wiary i filozofii, gdyż uzasadnienie istnienia Boga dokonuje się na gruncie poznania filozoficznego.

1.2. Augusta Comte'a koncepcja przedmiotu wiary

Wyodrębnienie przedmiotu wiary na gruncie pozytywizmu domaga się wprawdzie zwrócenia uwagi na kwestię religii, jednakże nie z tego względu jakoby religia i wiara miały ten sam przedmiot, lecz z tej racji, że wiara jest

⁶ Por. *De veritate*, q. 14, a. 9; J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, przeł. W. Dzieża, Częstochowa 2005, s. 99–103.

⁷ Por. STh 2–2, q. 1, a. 4; *De veritate*, q. 14, a. 2, ad 15; J. Ratzinger, *Wiara a teologia*, w: tegoż, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, przeł. W. Szymona, Kraków 2005, s. 19.

⁸ Por. *De veritate*, q. 14, a. 1.

⁹ Por. *De veritate*, q. 14.

jednym z aktów religijnych. Religia związana z pozytywizmem nie opiera się na prawdach wiary pochodzących z Objawienia, lecz na dogmacie, którym jest wiedza pozytywistyczna¹⁰. Z tego względu, że w ustanowionej przez Comte'a religii nie ma miejsca dla Boga, jej przedmiotem stała się Ludzkość, która jest najdoskonalszym spośród istnień znanych człowiekowi¹¹. Ponieważ pozytywizm zmierza do poznania wszystkich praw rządzących istnieniem Ludzkości, to jedno z zadań nauki w rozumieniu Comte'a polega na uwolnieniu religii od wszelkich wątpliwości, a nawet tajemnic. Już na tej podstawie staje się jasne, że nie jest to religia objawiona, lecz dowiedziona, gdyż jej podstawowe zasady zostały skonstruowane¹².

Comte podkreśla, że Ludzkość konstrytuują tylko ci, którzy z całą świadomością jednoczą się z nią poprzez działanie na rzecz innych, a nie ze względu na własny interes. Tak rozumiany przedmiot religii nie jest ani agregatem złożonym z pojedynczych osób, ani nawet sumą mniejszych społeczności. Ludzkość jest taką Istotą, która stanowi całość powstałą w wyniku współdziałania osób, społeczności, narodów, pokoleń. Do tej Istoty przynależą również zmarli, którzy mają największy wkład w rozwój Ludzkości, a także przyszłe pokolenia. Na tej podstawie Comte utrzymuje, że Ludzkość trwa wiecznie¹³.

Struktura i sposób istnienia Ludzkości świadczy o jej dynamice. Wielka Istota nie jest ani absolutna, ani nieruchoma, jest stale rozwijająca się, dynamiczna, a przez to względna¹⁴. Rozprzestrzenia się coraz bardziej i zwiększa swoją złożoność wskutek zwiększającej się liczby jej członków i powstających między nimi relacji. Mimo ciągłego rozwoju jest niezmiennie podległa stałym prawom, które rządzą jej nieuniknionymi zmianami i funkcjami. Comte szczeni się tym, że pozytywizm odkrył więcej praw rządzących Najwyższą Istotą niż systemy badające istnienie absolutnego Boga¹⁵.

Wielkość Ludzkości wpływa z systematyzacji trzech głównych elementów ludzkiej natury, czyli myśli, uczuć i działań, które kolejno stanowią dogmat, kult i ustrój pozytywistyczny. Comte twierdzi, że nie mogłaby istnieć żadna religia, gdyby nie posiadała własnych dogmatów, kultu i instytucji¹⁶. W ten

¹⁰ Por. A. Comte, *Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, w: tegoż, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, przeł. B. Skarga, W. Wojciechowska, Warszawa 1973, s. 506 (dalej: RCP).

¹¹ Por. RCP, s. 508; B. Skarga, *Wstęp*, w: A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej...*, s. XVIII–XIX.

¹² Por. P. Moskal, *Traktat o religii*, Lublin 2014, s. 211–212.

¹³ Por. RCP, s. 512; A. Comte, *A General View of Positivism*, tłum. J. H. Bridges, New York 1957, s. 444; B. Skarga, *Comte. Renan. Claude Bernard*, Warszawa 2013, s. 118.

¹⁴ Por. RCP, s. 511; J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2005, s. 142; tenże, *Wiara – między rozumem a uczuciem*, tłum. J. Merecki, „Ethos” 44(1998), nr 4, s. 59. Jeśli Ludzkość można nazwać absolutem, to jest to absolut immanentny wobec świata. Por. Z. J. Zdybicka, *Problematyka Boga w myśli współczesnej*, „Roczniki Filozoficzne” 50(2002), z. 1, s. 566.

¹⁵ Por. RCP, s. 514.

¹⁶ Por. A. Comte, *Ogólna teoria religii*, tłum. W. Bienkowska, w: B. Skarga, *Comte*, Warszawa 1977, s. 258.

sposób Ludzkość jako przedmiot religii pozytywistycznej zasługuje na najwyższą cześć. Różne sposoby jej wyrażania noszą miano kultu, a są to przede wszystkim akty religijne¹⁷.

Pośród aktów religijnych, szczegółowo omówionych przez Comte'a, znajduje się także wiara. Oznacza to, że jest ona jednym ze sposobów oddawania czci Ludzkości¹⁸. Ponieważ religia w ujęciu Comte'a odcina się od nadprzyrodzonego Objawienia, również wiara nie polega na uznaniu za prawdę treści tegoż Objawienia. Wiara w rozumieniu Comte'a jest pozbawiona charakteru nadprzyrodzonego. Jest ona wiarą naturalną zarówno pod względem przedmiotu, jak i czynności. Przedmiotem wiary są dogmaty pozytywizmu, czyli prawdy odkrywane zgodnie z założeniami systemu Comte'a¹⁹. Twórca pozytywizmu uznaje, że w wymiarze teoretycznym wiara jest akceptacją dobrze potwierdzonej hipotezy²⁰.

Zdaniem Comte'a, wiara w sensie pozytywistycznym tym różni się od wiary w ujęciu chrześcijańskim, że jest rozumnym zaufaniem do naukowców, którzy odkrywają i przekazują twierdzenia wypracowane na gruncie pozytywizmu, a nie ślepy poddaniem się komuś (łatwowiernością)²¹. W ten sposób Comte wyraża swoje przekonanie, że wiara chrześcijańska jest pozbawiona racjonalności.

Rozumienie wiary jako zaufania z jednej strony wiąże się z przyjmowaniem czyjegoś świadectwa, z drugiej zaś z autorytetem tego, kto zaświadcza o przekazywanej treści. Wiara w ujęciu Comte'a jest więc zawierzeniem drugiemu człowiekowi. Dzięki niej bez potrzeby osobistego sprawdzania twierdzeń naukowych możliwe staje się przekazywanie i przyjmowanie dziedzictwa pozytywistycznego. O tak rozumianej wierze Comte mówi, że jest usposobieniem do przyjmowania

¹⁷ Nie da się ukryć, że formy kultu stosowane w religii pozytywistycznej po części zostały przejęte ze zlaicyzowanych praktyk religijnych czasów rewolucji francuskiej, po części z katolicyzmu. Opracowania dotyczące życia Comte'a zgodnie podają, że w młodości porzucił wyznanie katolickie. Por. np. D. K. Sikorski, *August Comte*, w: *Słownik myśli filozoficznej*, pod red. M. Siwca, Warszawa-Bielsko-Biala 2011, s. 277; B. Skarga, *Comte...*, s. 125–126.

¹⁸ Inne przykładowe akty religijne wyrażające kult wobec Ludzkości to modlitwa, kult kobiety, kult zmarłych. Por. RCP, s. 427n.

¹⁹ „Wiara pozytywna objaśnia bezpośrednio prawa efektywne rozmaitych zjawisk możliwych do zaobserwowania, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, tj. ich stałe stosunki następstwa i podobieństwa, które pozwalają nam przewidywać te zjawiska jedno po drugim. Odrzuca natomiast, jako z gruntu niedostępne i całkowicie czcze, wszelkie badanie właściwych przyczyn, pierwszych lub celowych, jakichkolwiek wydarzeń. W swoich koncepcjach teoretycznych tłumaczy zawsze »jak«, nigdy zaś »dlaczego«. Kiedy jednak wskazuje na sposoby kierowania naszą działalnością, to przeciwnie, bierze pod uwagę przede wszystkim cel; wówczas bowiem praktyczny skutek wynika z pewnością z rozumnej wiary” – A. Comte, *Ogólna teoria religii*, s. 251; por. tenże, *The Catechism of Positive Religion*, tłum. R. Congreve, Clifton 1973, s. 41; J. Domaradzki, *Religia Ludzkości. Augusta Comte'a socjologiczna wizja religii*, Poznań 2005, s. 44.

²⁰ Por. A. Comte, *La science sociale*, Paris 1972, s. 157; M. Pickering, *Le positivisme philosophique: Auguste Comte*, „Revue interdisciplinaire d'études juridiques” 67(2011), nr 2, s. 60.

²¹ Por. J.-M. Muglioni, *Le lien social selon Auguste Comte*, „Le Philosophoire” 39(2013), nr 1, s. 260–262; P. Arbousse-Bastide, *Auguste Comte et la sociologie religieuse*, „Archives de Sciences Sociales des Religions” 22(1966), s. 19–20. „W gruncie rzeczy francuski reformator zabija ideę wiary, która (zawsze pozbawiona scjentystycznej, płytkiej, doraźnej pewności) wznosi się ku Transcendencji, na rzecz monopolistycznej władzy nauki w umysłach ludzkich” – L. Łysiń, *Religia, ateizm, wiara. Problematyka filozofii Boga w XIX i XX wieku*, Kraków 2004, s. 49.

i uznawania za prawdę tego, co stanowi istotę pozytywizmu, tak w dziedzinie myśli, uczuć, jak i działań²².

Zdaniem Comte'a, wiara rozumiana jako zaufanie jest jednym z uczuć społecznych. W oparciu o nią tworzą się więzi społeczne i religijne. W ten sposób wiara wraz z innymi uczuciami altruistycznymi decyduje o istnieniu i kondycji Ludzkości, która jest przedmiotem religii pozytywistycznej. Poprzez wiarę, która stanowi jeden z aktów religijnych, następuje uczczenie Ludzkości, która jako jedyna istota godna jest tego rodzaju kultu²³.

Jak wynika z powyższych analiz, wiara w ujęciu twórcy pozytywizmu nie ma wymiaru nadprzyrodzonego ani z uwagi na przedmiot, ani ze względu na czynność. Pozytywistyczne rozumienie wiary ogranicza się tylko do sfery naturalnej dotyczącej stosunków społecznych, które w oparciu o założenia pozytywizmu decydują o istnieniu i rozwoju Ludzkości.

2. Przedmiot filozofii

Zgodnie z zasadą głoszącą, że nie istnieje poznanie bezprzedmiotowe, o filozofii należy powiedzieć, że jest sposobem poznania, który dotyczy określonego, a nie jakiegokolwiek przedmiotu. W tym punkcie zostanie omówiony przedmiot filozofii realistycznej i pozytywistycznej, a także ich stosunek do istnienia Boga.

2.1. Przedmiot filozofii realistycznej

Przedmiotem filozofii realistycznej jest realnie istniejący byt. Ponieważ pojęcie bytu jest pojęciem abstrakcyjnym, jego zrozumienie domaga się wyjaśnienia. Dokonuje się ono w procesie uwyrażniania bytu i polega na wskazaniu jego właściwości i praw, tj. takich cech, które przysługują bytowi jako bytowi. Właściwości te, zwane transcendentálnymi, przynależą bez wyjątku wszystkiemu, co tylko jest bytem. Z powszechnymi właściwościami bytu łączą się tzw. pierwsze zasady (prawa) istnienia i poznania bytu²⁴. Decydują one o realnym istnieniu i racjonalności bytu, czyli jego poznawalności i zrozumiałości. Do praw konstytuujących byt i jego racjonalność zalicza się zasady: tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka, racji, celowości²⁵.

²² Por. P. Arbousse-Bastide, *Auguste Comte et la sociologie religieuse*, s. 80.

²³ Por. B. Skarga, *Comte...*, s. 124; W. Pabiasz, *Typ i geneza ateizmu Augusta Comte'a (1798–1857)*, w: *Poglądy Augusta Comte'a z perspektywy schyłku XX wieku*, pod red. I. Świtawy, Częstochowa 1999, s. 30.

²⁴ Por. M. A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1984, s. 117; A. Maryniarczyk, *Transcendentalia i metafizyczne pierwsze zasady fundamentem racjonalnego poznania świata*, w: *Analogia w filozofii*, pod red. A. Maryniarczyka, K. Stępień, P. Skrzydlewskiego, Lublin 2005, s. 61; M. A. Krapiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995, s. 110.

²⁵ Por. S. Kamiński, *Czym są w filozofii i w logice tzw. pierwsze zasady?*, „Roczniki Filozoficzne” 11(1963), z. 1, s. 5; A. Maryniarczyk, *Zasady pierwsze*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, pod red. A. Maryniarczyka, Lublin 2008, s. 902. Ponieważ istnieje wiele szczegółowych opracowań na temat pierwszych zasad, nie są one omawiane w tym artykule.

Doświadczenie pokazuje, że byty istnieją jako konkretne, natomiast poznawane są na sposób ogólny. Tak więc byt jako konkret jest pierwszym przedmiotem poznania. Natomiast wtórnie wobec niego może być poznany podmiot poznający i sposób poznania bytu, a także poznanie istnienia Boga²⁶. Z punktu widzenia poznania teoretycznego w kontekście istnienia Boga, istotne znaczenie ma to, jak na podstawie poznania realnie istniejącego bytu przejść do poznania tego, że sąd stwierdzający istnienie Boga jest prawdziwy?

Ponieważ Bóg nie jest dostępny poznaniu w taki sam sposób, jak konkretne byty, to poznanie Jego istnienia nie dokonuje się bezpośrednio, lecz na podstawie bytów, które domagają się uzasadnienia swego istnienia. Znaczy to, że istnienie Boga poznaje się jako rację istniejących bytów, jako ich przyczynę. Chodzi o to, że na gruncie filozofii realistycznej istnienie Boga się stwierdza (w drodze rozumowania), a nie doświadcza²⁷.

Wychodząc od poznania realnych bytów, Tomasz zajmuje się argumentami na rzecz istnienia Boga w kontekście skutków Jego działania²⁸. Każdy z tych argumentów wiąże się z realnie istniejącym bytem, którego wyjaśnienie domaga się wyjścia poza ów byt i wskazania jego przyczyn. W ten sposób Akwinata podaje wyjaśnienie bytu realnego w aspekcie jego przygodności, zmiany, przyczynowości sprawczej, celowości, doskonałości²⁹.

Człowiek poznaje istotę rzeczy, ale poznaje również, i przede wszystkim, ich istnienie. Zrozumienie bytu w aspekcie istnienia domaga się wskazania takiej racji, która je tłumaczy. Faktem dostrzegalnym w świecie jest to, że jedne byty powstają, a inne giną. Świadczy to o tym, że byty tego rodzaju mogą istnieć, jak i nie istnieć. Nabywanie i utrata istnienia przemawia za tym, że nie przysługuje ono bytom koniecznie. Taki byt, który wprowadzie istnieje, ale istnieć nie musi, zwie się bytem przygodnym³⁰.

Trudno nie zgodzić się z Tomaszem, gdy twierdzi, że byty, które uchodzą za przygodne, nie mogły istnieć zawsze. Ponieważ istnienie nie jest im koniecznie przypisane, był taki czas, gdy żaden z nich nie istniał³¹. Pamiętać należy, że wszystkie byty przygodne nie mają w sobie racji swego istnienia. Jeśli jednak

²⁶ Por. STh 1, q. 5, a. 2; Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, tłum. P. Lichacz, Kraków 2005, q. 1, a. 3.

²⁷ Por. STh 1, q. 88, a. 3; SCG 1, 3–4; D. Turner, *Faith, Reason and the Existence of God*, Cambridge 2004, s. 75. „W koncepcji św. Tomasza zagadnienie poznania Bytu Pierwszego nie jest problemem punktu wyjścia dociekań filozoficznych. Teodycea jest następstwem i zwieńczeniem poznania metafizycznego, poszukującego koniecznych i ostatecznych racji istnienia oraz natury przygodnej rzeczywistości” – P. S. Mazur, *Poznanie Bytu Pierwszego w ujęciu filozofii klasycznej*, w: *Wiedza*, pod red. D. Leszczyńskiego, Wrocław 2013, s. 55.

²⁸ Por. Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, q. 1, a. 2.

²⁹ Por. STh 1, q. 2, a. 3; M. A. Krapiec, *Byt i istota*, s. 134; tenże, *Teodycea. Problem poznawalności istnienia Boga*, Lublin 2017; tenże, *Filozofia i Bóg*, w: tegoż, *Odzyskać świat realny*, Lublin 1993, s. 298–316; F. Ch. Bauerschmidt, *Thomas Aquinas...*, s. 92–99. Ponieważ poszczególne argumenty są szeroko omawiane w literaturze poświęconej naturalnemu poznaniu istnienia Boga, na potrzeby niniejszego artykułu zostanie przybliżony tylko argument z przygodności.

³⁰ Por. M. A. Krapiec, *Byt i istota*, s. 145.

³¹ „Bo co może nie istnieć, niekiedy faktycznie nie istnieje; jeśli przeto wszystko może nie istnieć, to ongiś nic nie istniało ze świata; a jeśli to prawda, to i dziś nic by nie istniało [...]” – STh 1, q. 2, a. 3.

istnieją, to istnieją dzięki temu, co już istnieje. Przy braku istnienia czegokolwiek, nic nie zacznie istnieć. Tylko coś aktualnie istniejącego może sprawić, że zaistnieje coś nowego, czego dotychczas nie było. Ponieważ bez wątplenia pewne byty aktualnie istnieją, to nie zaistniałyby przy braku istnienia czegokolwiek. Inaczej należałoby twierdzić, że pojawiły się znikąd, co nie jest żadnym wyjaśnieniem. W związku z tym nie wszystkie byty, które istnieją lub istniały, są przygodne. Pośród nich musi istnieć taki byt, który nie jest przygodny, lecz konieczny. Byt tego rodzaju nie może nie istnieć. On istnieje i istnieć musi. W odróżnieniu od bytów przygodnych istotą bytu koniecznego jest istnienie. To znaczy, że nie ma w nim złożenia z istoty i istnienia różnych od siebie. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby tak rozumiany byt konieczny utożsamiać z Bogiem³².

W powyższy sposób Akwinata uzasadnia, że byt konieczny stanowi rację istnienia bytów przygodnych. W przypadku pominięcia bytu koniecznego istnienie bytów przygodnych jest bądź niezrozumiałe, bądź sprzeczne (absurdalne, nieracjonalne). Dlatego odpowiedzią na niekonieczność istnienia bytów zmysłowo poznawalnych jest taki byt, który udziela im istnienia. O tego rodzaju bycie wnioskuje się, że jest samym istnieniem w przeciwieństwie do bytów przygodnych, które istnienie posiadają³³. Tak więc Absolut stanowi punkt dojścia w wyjaśnianiu bytów dostępnych w poznaniu zmysłowym. Zdaniem Tomasza z Akwinu, człowiek może poznać istnienie Boga, ponieważ poznaje rację istnienia bytów przygodnych, która znajduje się poza nimi³⁴.

Wyjaśnienie realnie istniejącego bytu, który jest przedmiotem filozofii realistycznej, dokonuje się poprzez wskazanie jego przyczyn. Nie będzie to wyjaśnienie pełne, dopóki nie zostanie wskazana ostateczna racja różnych aspektów bytu łącznie z istnieniem. Tak więc intelekt, który poznaje realnie istniejący byt, poznaje również istnienie Boga. W ten sposób dostrzega się zależność między istnieniem i poznaniem bytu a poznaniem istnienia Boga.

2.2. Pozytywistyczne ujęcie przedmiotu filozofii

Przedmiotem poznania teoretycznego Comte uczynił fakty i stałe związki zachodzące między nimi, czyli prawa. Prawa zjawisk nie są tym samym, co pierwsze zasady bytu, a zjawiska nie utożsamiają się z bytami w rozumieniu

³² „Argument z przygodności uznawany jest od tamtej pory za najsilniejszy argument, potwierdzający istnienie Boga, zwłaszcza że świat istniejący bez racji stawiałby większe wymaganie dla rozumu ludzkiego niż świat niedoskonały, w którym panuje chaos” – B. Wald, *Filozofia w studium teologii*, tłum. J. Jakuszeko, Lublin 2006, s. 91; por. S. Kamiński, *Poznanie Boga a typy racjonalnego poznania*, w: tegoż, *Światopogląd. Religia. Teologia. Zagadnienia filozoficzne i metodologiczne*, Lublin 1998, s. 283. Na temat komplementarności religijnego i filozoficznego pojęcia Boga zob. np. M. Jaworski, *Bóg filozofów a Bóg wierzących*, w: *O Bogu i o człowieku*, t. 2, pod red. B. Bejze, Warszawa 1969, s. 97–106; J. Wojtysiak, *Wprowadzenie do teologii naturalnej*, Kraków 2013, s. 23–27.

³³ „Teoria bytu realnego u Tomasza jest wewnątrznie i nierozdzielnie związana z koncepcją Boga. On jest Bytem koniecznym dlatego, że jest Samym Istnieniem, wszystko zaś inne jest bytem dlatego, że jest pochodne od Bytu Pierwszego [...]” – M. A. Krapiec, *Byt i istota*, s. 146.

³⁴ Por. STh 1, q. 2, a. 3; SCG 2, 31; E. Gilson, *Byt i istota*, przeł. D. Eska, J. Nowak, Warszawa 2006, s. 86–87.

metafizyki klasycznej³⁵. Pojęcie faktu również nie jest jednoznaczne, a Comte używa go w obiegowym i potocznym sensie, który był niesprecyzowany i niezdefiniowany³⁶. Najczęściej spotykanym określeniem faktu jest to, które sformułował Condillac. Głosi ono, że faktem jest to wszystko, co zachodzi, co się dzieje³⁷. Trzeba przyznać, że to określenie jest zbyt ogólne i rodzi dalsze pytania o istotę faktu. W związku z tym podaje się bliższe znaczenia tego pojęcia. W ten sposób fakt rozumie się jako to, co jest rzeczywiste, jednostkowe i konkretne, co jest dane w doświadczeniu zmysłowym i co zostało stwierdzone jako pewne³⁸. Wszystkie te określenia faktu kontrastują ze swoimi przeciwieństwami, aby zarazem wiadomym było, czym fakt nie jest. Dlatego podkreśla się, że faktem nie jest to, co pozorne i urojone, wymyślone i fikcyjne, co ogólne i abstrakcyjne, co stanowi konstrukt czystego rozumu³⁹. Te znaczenia pojęcia faktu zbiegają się z tym, w jaki sposób Comte rozumie pozytywizm. Jeśli pozytywizm w pierwszej kolejności bada fakty, to siłą rzeczy znaczenie całego systemu pozytywistycznego określone jest przez właściwości jego przedmiotu.

Analizując pojęcie faktu w rozumieniu Comte'a, należy zwrócić uwagę, że faktami są tylko różnego rodzaju zjawiska świata materialnego. W konsekwencji faktami nie są ani treści intelektualne, ani psychiczne. Dotrzeć do nich można tylko za pomocą metody introspekcyjnej, której pozytywizm odmawia naukowości. Zdaniem Comte'a, faktem jest np. to, że ciała ciężkie spadają, że altruizm przewyżcza egoizm, że dwa razy dwa jest cztery. Fakty te odznaczają się głównie tym, że dają się zaobserwować i stwierdzić⁴⁰.

Zrozumiałe jest zatem, że nauka pozytywistyczna akceptuje tylko taką wiedzę, która opiera się na faktach. Ale same fakty nie tworzą jeszcze wiedzy. Fakt, choćby prawidłowo zaobserwowany, nie stanowi jeszcze materiału dla nauki. Fakty domagają się zinterpretowania w oparciu o pewną teorię⁴¹. Ponieważ kontrolowanie i powiązanie faktów stanowi domenę intelektu, o nauce można mówić dopiero wtedy, gdy fakty uzyskają wyjaśnienie w postaci twierdzeń i teorii. Fakt naukowy nie jest tylko biernym spostrzeżeniem, lecz zinterpretowaną obserwacją⁴². Tak więc Comte nie uważa, aby wystarczającą była tylko nauka empiryczna ani też jedynie czysto racjonalna. Nauka pozytywna powinna tworzyć

³⁵ Por. A. Comte, *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*, przeł. W. Wojciechowska, Warszawa 1961, s. 26, 28, 39 (dalej: MP).

³⁶ Por. B. Skarga, *Kłopoty intelektu. Między Comte'em a Bergsonem*, Warszawa 2017, s. 43–44; L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna (Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, Warszawa 1966, s. 77.

³⁷ Por. E. Condillac, *Oeuvres philosophiques*, t. 3, Paris 1951, s. 273; W. Sokołowski, *Fakt*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, pod red. L. Bieńkowskiego i in., Lublin 1989, kol. 14–15.

³⁸ Por. B. Skarga, *Kłopoty intelektu...*, s. 51.

³⁹ Por. tamże, s. 45.

⁴⁰ Por. tamże. Chcąc jeszcze bardziej uświadomić sobie znaczenie słowa „fakt”, należy zwrócić uwagę, że pochodzi ono od łacińskiego *facere*, czyli ‘robić’. Faktem jest więc to, co istnieje jako urzeczywistnione, w przeciwieństwie do tego, co powstaje lub czego nie ma. Por. P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin 2008, s. 322.

⁴¹ Por. RCP, s. 19; MP, s. 302.

⁴² Por. MP, s. 13–14.

taki system, w którym teoria splata się z doświadczeniem i praktyką, a obie te dziedziny wzajemnie się uzupełniają i korygują⁴³.

Fakt naukowy przedstawia się jako kompozycja złożona. Stanowi go stosunek między dwoma lub więcej różnymi spostrzeżeniami. Początkiem poznania naukowego są doświadczane fakty proste, czyli elementarne związki, które stanowią punkt wyjścia dla dalszych uogólnień. Ponieważ nawet proste fakty nie są wyizolowane, a występują wraz z innymi, mogą być ze sobą kojarzone na drodze podobieństwa lub następstwa⁴⁴.

Aby dokładnie wyjaśnić świat zjawisk danych w doświadczeniu, pozytywizm nie podejmuje problemu dotyczącego relacji między przedmiotem a podmiotem poznającym ani możliwości samego aktu poznawczego, lecz skupia się na podaniu warunków, w jakich występuje dane zjawisko oraz na ustaleniu prawidłowości, jakie zachodzą między zjawiskami. Celem stawianym nauce pozytywnej nie jest dociekanie przyczyn zjawisk, lecz wskazanie stałych związków zachodzących między nimi, czyli sformułowanie praw, które występują między zjawiskami. Ich znajomość służy określonym celom. Przede wszystkim na ich podstawie staje się możliwe przewidywanie zjawisk, a nawet ich modyfikowanie⁴⁵.

W celu głębszego zrozumienia koncepcji przedmiotu poznania teoretycznego w ujęciu Comte'a, warto poruszyć kwestię dotyczącą rzeczy i zjawisk. Stosunek rzeczy do zjawisk odpowiada stosunkowi konkretnemu do abstrakcji. Twórca pozytywizmu odróżnia system wiedzy teoretycznej od wiedzy konkretnej. W ten sposób dzieli nauki na abstrakcyjne i konkretne. Te ostatnie zajmują się ciałami i sposobami ich istnienia. Czym innym jest badanie praw życia (biologia), a czym innym badanie własności np. gatunków roślinnych (botanika). Nauki abstrakcyjne zajmują się różnymi typami zjawisk, a każda odrębna nauka bada osobny rodzaj zjawisk, choćby występowały one w różnych ciałach. Z kolei nauka konkretna skupia się na określonym typie ciał, które stają się podmiotami zjawisk. Z podziału nauk na abstrakcyjne i konkretne wynika to, że poznanie konkretnego zależy od poznania abstrakcyjnych zjawisk⁴⁶.

Abstrakcja i konkret to dwa różne punkty widzenia jednej i tej samej rzeczywistości. Kiedy twórca pozytywizmu mówi o faktach, to ma na myśli abstrakcje, które można badać doświadczalnie⁴⁷. Abstrakcja w ujęciu Comte'a nie polega na tworzeniu pojęć, lecz jest czynnością myślną i zarazem techniczno-badawczą, która polega na wyizolowaniu pewnej cechy i obserwowaniu jej wpływu na inne wyodrębnione własności. Najprościej mówiąc, fakt naukowy jest ujęciem zależności między pewnymi własnościami ciał⁴⁸.

⁴³ Por. B. Skarga, *Wstęp*, s. XXIII.

⁴⁴ Por. MP, s. 12; S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 101.

⁴⁵ Por. A. Comte, *Introduction to Positive Philosophy*, tłum. F. Ferre, Indianapolis–Cambridge 1988, s. 2; B. Skarga, *Kłopoty intelektu...*, s. 51.

⁴⁶ Por. tamże, s. 81.

⁴⁷ Por. tamże, s. 82.

⁴⁸ Por. B. Skarga, *Kłopoty intelektu...*, s. 267–268.

Typ naukowości, który za przedmiot ma zmysłowo dostrzegalne fakty i ilościowe związki między nimi, jest nazywany sensualistycznym⁴⁹. Na jego podstawie, a zwłaszcza w oparciu o koncepcję przedmiotu poznania, Comte nie czyni żadnych odniesień do istnienia Boga⁵⁰. Ten sposób uprawiania nauki nie pozostawia miejsca na nic, co w jakimkolwiek stopniu wiązałoby się z metafizyką czy teologią. Jest konsekwencją przyjętej koncepcji przedmiotu poznania, która ogranicza się do badania stałych praw zachodzących między faktami. Ze względu na zbyt wąski zasięg pytanie naukotwórcze „jak?” nie pozwala wyjść poza rzeczywistość faktów, aby podać ich przyczyny. W tym modelu poznania naukowego stwierdzenie istnienia Boga nie stanowi punktu dojścia (celu) w poznaniu teoretycznym, co również tłumaczy brak narzędzi (środków) do Jego poznania.

3. Podsumowanie – racjonalność wiary

Celem przeprowadzonych analiz dotyczących przedmiotu poznania filozoficznego było udzielenie odpowiedzi na pytanie o możliwość poznania istnienia Boga. Gdy w ramach określonej koncepcji filozofii wraz z jej przedmiotem następuje poznanie tego, że Bóg istnieje, to zarazem pojawiają się racjonalne podstawy do zachodzenia poznania w drodze wiary. Tego rodzaju podstawy znajdują się na gruncie filozofii realistycznej, która zajmuje się poznaniem realnego bytu. Nawet jeśli za wiarę nadprzyrodzoną uznaje się prawdy pochodzące z Objawienia, to jej zachodzenie jest uzasadnione istnieniem Boga, które z powodzeniem może zostać dowiedzione. Wprawdzie inną kwestią pozostaje to, czy Bóg będący ostatecznym wyjaśnieniem bytów przygodnych się objawia, jakkolwiek nie ma sprzeczności, gdy Boga filozofii utożsamia się z Bogiem religii. Na tej podstawie można twierdzić, że wiara nadprzyrodzona jest racjonalna, ponieważ istnieje racjonalne uzasadnienie jej przedmiotu, którym jest Bóg – prawda pierwsza, a także brak sprzeczności między filozoficznym poznaniem realnego bytu a nadprzyrodzonym poznaniem prawd objawionych.

Do innych wniosków prowadzą analizy podjęte w ramach filozofii typu pozytywistycznego. Badanie przedmiotu w postaci faktów i związków między

⁴⁹ Por. M. A. Krapiec, *Koncepcje nauki i filozofia*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, praca zbiorowa, Lublin 2003, s. 19.

⁵⁰ „Jeśli zatem jakieś zdarzenie jest określone jako fakt naukowy, to wszelkie zagadnienia inne niż naukowe nie powstają w związku z tym faktem wprost, ale przychodzą przy jego okazji niejako z zewnątrz [...]. Tak przeto pytania o istnienie Absolutu nie można nazwać problemem wewnętrznym filozofii scjentystycznej nawet w takiej jej odmianie, która najbliższa jest filozofii autonomicznej, jeśli wychodziłoby się jedynie od rezultatów naukowych” – S. Kamiński, *Zagadnienie Absolutu w filozofii scjentystycznej*, w: tegoż, *Jak filozofować?...*, s. 232–233. Na gruncie filozofii realistycznej kwestia istnienia Boga przedstawia się zupełnie inaczej: „Problem istnienia Boga nie jest zagadnieniem, które dochodzi z zewnątrz do filozofii. Powstaje on w wyniku poznania rzeczywistości, w wyniku filozoficznej analizy wewnętrznej struktury konkretnego bytu, danego nam w naszym codziennym doświadczeniu” – S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, *O sposobie poznania istnienia Boga. Artykuł dyskusyjny*, w: S. Kamiński, *Światopogląd...*, s. 186.

nimi nie prowadzi do stwierdzenia istnienia Boga. Skutkiem tego jest to, że wiara nadprzyrodzona nie ma racjonalnych podstaw. Z punktu widzenia pozytywizmu brak ugruntowania tego rodzaju wiary pozbawia ją racjonalności. Za jedynie akceptowaną, a przez to racjonalną, uważana jest tylko wiara naturalna, której przedmiotem są prawa i twierdzenia pozytywistyczne odkrywane drogą naturalnego poznania.

Zatem uzasadnienia racjonalności wiary nadprzyrodzonej nie można przeprowadzić na gruncie filozofii każdego typu. Pozytywizm Augusta Comte'a badający fakty odmawia racjonalności wierze w prawdy objawione. Natomiast filozofia realistyczna Tomasza z Akwinu wyjaśniająca byt realny akceptuje racjonalność wiary uznającej za prawdę treści zawarte w Objawieniu.

FAITH IN RELATIONSHIP TO PHILOSOPHY ACCORDING TO TOMAS AQUINAS AND AUGUSTE COMTE

SUMMARY

The rationality of faith can not be justified on the basis of any conception of philosophy. The positivism of August Comte examining the facts refuse the rationality of the supernatural faith. On the other hand, the realistic philosophy of Tomas Aquinas explaining the real being accepts the rationality of faith recognizing the content contained in Revelation as truth.

KEY WORDS: faith, philosophy, Tomas Aquinas, Auguste Comte